

MICHAŁ GŁUSZKOWSKI

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Relacje mieszkańców Wierszyny — polskiej wsi na Syberii — z ich dawną ojczyzną

Rozwój Syberii na przełomie XIX i XX w. wymagał zwiększenia potencjału ludzkiego tych terenów. Próbę zaspokojenia tych potrzeb stanowiły plany kolonizacji Syberii, z których stosunkowo licznie i chętnie korzystali Polacy. Nie bez znaczenia był tu fakt, że w głębi Rosji Polaków — dobrowolnych przesiedleńców traktowano lepiej niż na terenach Królestwa Polskiego, gdzie praktycznie nie mogli zajmować ważnych stanowisk i liczyć na karierę¹. Oprócz rzemieślników, lekarzy czy zatrudnianych przy budowie kolei transsyberyjskiej inżynierów na emigrację decydowała się również ludność chłopska. Już w ostatnich latach XIX w. wyjechała na Syberię z okolic Końskich grupa osadników do guberni tomskiej, a z okolic Płocka — do guberni tobolskiej². Kolonizatorzy mogli liczyć na przydział kilkunastu hektarów ziemi do użytkowania, zapomogę w wysokości 100 rubli oraz refundację znacznej części kosztów przejazdu. Przydzielane tereny najczęściej były zalesione, więc nowi gospodarze musieli je samodzielnie wykarczować³. Taka sytuacja miała miejsce w założonej w roku 1910 przez kilkadziesiąt rodzin z Małopolski i Zagłębia Dąbrowskiego Wierszynie, znajdującej się około 130 km na północ od Irkucka. Polscy osadnicy, zanim zdążyli przygotować swoje pola pod pierwsze zasiewy i wybudować domy, mieszkali w ziemiankach⁴. Ci, którzy nie wytrzymywali trudnych warunków życia, wracali do kraju, ale w Wierszynie nie było to masowe zjawisko — w roku 1921, po zawarciu porozumień ryskich, umożliwiających

¹ L. Bazyłow, *Syberia*, Warszawa 1975, s. 169–170.

² A. Kuczyński, *Syberia. 400 lat polskiej diaspory. Zesłania, martyrologia i sukces cywilizacyjny Polaków*, Krzeszowice 2007, s. 115–116.

³ L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 173–174.

⁴ V. Petšik, *Malen'kaja Pol'sha v taežnoj Sibiri*, Noril'sk 2008, s. 11–12.

repatriację między Rzeczpospolitą Polską i Rosją Radziecką, wieś opuściło kilkanaście rodzin⁵.

Wierszynianie wkrótce po przyjeździe rozpoczęli budowę rzymskokatolickiego kościoła oraz szkoły, w której w latach 1912–1916 zajęcia odbywały się w języku polskim⁶. Polski był w tym okresie językiem komunikacji wewnątrz wspólnoty. Własne wyznanie i język sprzyjały podtrzymywaniu poczucia odrębności w stosunku do żyjących w pobliżu osadników ukraińskich, którzy przybyli tam na podobnych zasadach, jak mieszkańcy okolic Kielc, Piotrkowa, Olkusza, Krakowa, Błędowa czy Zawiercia. Ponieważ kontakty wierszynian z Rosjanami ograniczały się w tym okresie do spraw administracyjnych, a rdzenni mieszkańcy Syberii — Buriaci — różnili się od Polaków znacząco pod względem kulturowym, a także antropomorficznym, polscy przesiedleńcy nie ulegli asymilacji przez żadną z tych grup narodowościowych. Choć w pierwszych dwóch dekadach po przybyciu na Syberię Wierszyna żyła życiem polskiej wsi, kontakty mieszkańców z dawną ojczyzną ograniczały się do korespondencji, choć zdarzały się także obustronne odwiedziny⁷. O ile władze carskie nie utrudniały wierszyńskim Polakom kultywowania przeniesionych z rodzinnych regionów tradycji i obyczajów i nie ograniczały swobód religijnych ani prawa do edukacji we własnym języku, o tyle po rewolucji październikowej, a zwłaszcza w latach trzydziestych XX w., sytuacja uległa zmianie. Pierwszym wyraźnie odczuwalnym skutkiem przemian społeczno-politycznych była organizacja kołchozu w Wierszynie. Mieszkańcy wsi niechętnie przyłączali swoje okupione dużym trudem i wyrzeczeniami działki do gospodarstwa kolektywnego, ale nie mieli innej możliwości, ponieważ wobec opornych komunistyczne władze stosowały różnego rodzaju represje, m.in. czasowe aresztowania i konfiskatę zwierząt hodowlanych oraz maszyn rolniczych⁸. Przymusowej kolektywizacji towarzyszyły ograniczenia wcześniejszych praw wierszynian. W roku 1934 zakazano nauki języka polskiego w miejscowej szkole i zamknięto kościół, który wkrótce potem został zdewastowany, a całkowicie jego zniszczeniu udało się zapobiec jedynie dzięki bohaterskiej postawie niektórych mieszkańców⁹. Można przypuszczać, że opór podczas

⁵ J. Szostak, *Epitafium pomordowanym przez NKWD mieszkańcom polskiej wsi Wierszyna we wschodniej Syberii koło Irkucka w 1938 roku*, „Rocznik Historyczny Muzeum Polskiego Ruchu Ludowego” 2002, nr 18, s. 227.

⁶ A. Wiśniewska, *Proces kształtowania się i rozwoju tożsamości etnicznej mieszkańców Wierszyny (Syberia Środkowa)*, „Etnografia Polska” XLIV, 2000, z. 1–2, s. 107.

⁷ Por. E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, *Polskość zastygła. Spojrzenie antropologa na Wierszynę*, [w:] E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, *Wierszyna z bliska i z oddali. Obrazy polskiej wsi na Syberii*, Kraków 2003, s. 65.

⁸ V. Petšik, *op. cit.*, s. 14–15.

⁹ J. Szostak, *op. cit.*, s. 228; L. Figura, *Historia i teraźniejszość polskiej syberyjskiej wsi*, [w:] E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, *Wierszyna...*, s. 83.

organizacji kołchozu, a także fakt polskiego pochodzenia wierszynian należały do przyczyn największej tragedii w dziejach wsi, do której doszło w latach 1937–1938, kiedy aresztowano tu 30 osób podejrzanych o działalność kontrrewolucyjną, a następnie, po sterowanym procesie — skazano je i rozstrzelano¹⁰. W atmosferze stalinowskiego terroru oraz przy napiętych stosunkach polsko-radzieckich kontakty wierszynian z Polską uległy ograniczeniu. Podczas II wojny światowej podstawowym wkładem mieszkańców Wierszyny w walkę z Niemcami była ich praca i żywność wysyłana na front. Mężczyźni, którzy przeżyli represje 1937 r., zostali wcieleni do Armii Czerwonej. Niektórzy z nich skorzystali z okazji i wstąpili do formujących się w ZSRR oddziałów polskich¹¹. Znane są przypadki wierszynian, którzy wraz z polskim wojskiem dotarli nad Wisłę i już tam pozostali. Relacja Walentego Pietrzyka, historyka amatora z Wierszyny, nie zawiera żadnych informacji na temat późniejszych kontaktów legionistów z pozostałą na Syberii rodziną¹².

W okresie powojennym kontakty z Polską były łatwiejsze, ale wyjazdy wciąż należały do rzadkości. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., dopóki żyli przedstawiciele pokolenia założycieli Wierszyny, pamiętano jeszcze o pozostałych w Polsce krewnych. Wiele starszych osób prowadziło mniej lub bardziej regularną korespondencję z kuzynami znanymi im jeszcze sprzed wyjazdu z kraju¹³. Wierszynianie, którzy wyjeżdżali do kraju przodków turystycznie, musieli najpierw starać się o taką możliwość, a następnie zadeklarować, że podczas wyjazdu będą unikać wszelkich kontaktów z polską opozycją polityczną. Wizyty w Polsce wiązały się z poszukiwaniami krewnych, ale w czasach ZSRR były one ryzykowne, ponieważ bliskie kontakty z obywatelami obcego państwa budziły podejrzenia i mogły doprowadzić do aresztowania za zaangażowanie w polską politykę¹⁴.

Przyjazdy Polaków z Polski do Wierszyny do początku lat dziewięćdziesiątych XX w. również nie były częste. W. Pietrzyk w swojej kronice-monografii poświęconej Wierszynie wspomina o wizycie polskich dziennikarzy w roku 1960 oraz o przyjeździe ekipy filmowej (jednak w tym wypadku nie podaje dokładnej daty)¹⁵. W tamtym okresie polską osadę na Syberii odwiedziła także Hanna Krall, która poświęciła Wierszynie jeden z wydanych w 1972 r. reportaży z ZSRR¹⁶. Dopiero pierestrojka i upadek Związku Radzieckiego doprowadziły do zmiany sytuacji polskiej mniejszości

¹⁰ J. Szostak, *op. cit.*, s. 228–234.

¹¹ L. Figura, *op. cit.*, s. 84–85; V. Petšik, *op. cit.*, s. 48.

¹² V. Petšik, *op. cit.*, s. 48–50.

¹³ L. Figura, *op. cit.*, s. 131–132.

¹⁴ Por. E. Nowicka i M. Głowacka-Grajper, *Polskość zastygła...*, s. 65.

¹⁵ V. Petšik, *op. cit.*, s. 111–115.

¹⁶ H. Krall, *Na wschód od Arbatu*, Warszawa 1972.

na Syberii. Mieszkańcy Wierszyny odzyskali prawa wyznaniowe i możliwość nauczania języka polskiego w miejscowej szkole. W latach dziewięćdziesiątych XX w. organizacje polonijne w Rosji oraz wspierające je z Polski inicjatywy „Pomoc Polakom na Wschodzie” i „Wspólnota Polska” mogły rozwinąć swoją działalność. Zarówno przedstawiciele polskich władz, jak i organizacji pomagających rosyjskiej Polonii przyjeżdżali do Wierszyny często; zwykle przy okazji wizyt w Irkucku, gdzie mieszka wielu Polaków, aktywnie działa organizacja „Ogniwo”, a także mieści się siedziba biskupa diecezji irkuckiej¹⁷.

W pierwszych latach po upadku ZSRR najczęściej do wierszynian przyjeżdżali polscy księża oraz nauczyciele języka polskiego. Choć przez kilkadziesiąt lat komunizmu, kiedy kościół był zamknięty a praktyki religijne zakazane, rola religii w życiu mieszkańców Wierszyny znacznie się zmniejszyła, wielu z nich zaangażowało się w odbudowę kościoła i pomoc księdzu. Ewa Nowicka i Małgorzata Głowacka-Grajper twierdzą, że życzliwe przyjęcie katolickich księży może być związane z odradzaniem się religijności wierszynian, którzy — nie zważając na zakazy w czasach ZSRR — kultywowali niektóre praktyki religijne. Księża mogą jednak być traktowani także jako przybysze z Polski, a więc łącznicy z krajem przodków¹⁸. Taką rolę z pewnością pełnili poloniści, którzy od roku szkolnego 1990/1991 pracowali w wierszyńskiej szkole. Szczególnie bliski kontakt wierszynianie nawiązali z Marianną Dobrowolską, która nauczala polskiego przez cztery lata — z przerwami do roku 2000. Jest ona do tej pory życzliwie wspominana i prowadzi korespondencję ze znajomymi z Wierszyny. W miejscowej szkole podstawowej (nauczania początkowego) oraz w szkole średniej w pobliskim Dundaju języka polskiego naucza obecnie pochodząca z Wierszyny Ludmiła Figura, która ukończyła w 1995 r. polonistykę na Uniwersytecie Gdańskim. Oprócz niej w Polsce kształciły się w ostatnich latach jeszcze cztery osoby, uzyskując tytuły technika lub magistra¹⁹. Możliwość studiów w Polsce odbierana jest jako szansa na lepszy los i karierę, ale zdaniem E. Nowickiej i M. Głowackiej-Grajper w ten sam sposób postrzegane jest zdobycie wykształcenia na rosyjskiej uczelni i osoby, które zdały egzaminy wstępne na studia w Irkucku, zaprzestają starań o wyjazd do Polski²⁰. Choć wierszynianie czują się w dużej mierze Polakami i pamiętają o swoim pochodzeniu, nauka w Polsce nie jest dla nich wartością samą w sobie. Przez prawie sto lat istnienia Wierszyny związki jej mieszkańców z dawną ojczyzną uległy osłabieniu, a polska rzeczywistość stała się rzeczywistością innego państwa. Należy również pamiętać, że — mimo wsparcia

¹⁷ E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, *Polskość zastygła...*, s. 66–68.

¹⁸ *Ibidem*, s. 68–69.

¹⁹ V. Petšik, *op. cit.*, s. 107.

²⁰ Por. E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, *Polskość zastygła...*, s. 64.

ze strony ambasady oraz organizacji polonijnych — nauka w Polsce wciąż wiąże się z o wiele większymi kosztami niż zdobywanie wykształcenia w Rosji. Jedną z mieszkanki Wierszyny, której córka uczyła się w Polsce, obecnie krytycznie ocenia jej wyjazd. Jej zdaniem zapał i wytrwałość młodej wierszynianki nie przyniosły wymiernych korzyści — kilkuletnia nauka wymagała dużych wyrzeczeń i nakładów finansowych, a po powrocie na Syberię okazało się, że nie ma możliwości spożytkowania zdobytej wiedzy. Ta sama osoba w interesujący sposób skomentowała entuzjastyczny stosunek niektórych mieszkańców Wierszyny do pierwszych grup turystycznych, przyjeżdżających z Polski. Według niej oczekiwania, że zostaną tam przyjęci z otwartymi ramionami, były naiwne:

Wpierw Polaki nacyni tu jeździć, to: oj zabralibyście wy nas tam do Polski, zabiercie nas tam na rodzinę! — Komu wyjście tam potrzebne? Tam was, myślicie, zaro wam, aha, owoce powiszum na krzakach.

Dla wielu starszych osób, których rodzice urodzili się jeszcze w Polsce, przybycie do Wierszyny polskich wycieczek i przedstawicieli organizacji pomagających Polakom na Wschodzie było dużym przeżyciem i ożywiło dawne tęsknoty. Działo się tak tym bardziej, że niektórzy przyjeźdźni z chęcią przyjmowali pozytywnych dobroczyńców i obiecywali wierszynianom pomoc w wyjeździe do Polski oraz znalezienie pracy²¹. Kiedy jednak komuś udało się wyjechać, aklimatyzacja w nieznanym rzeczywistości, odbieranej dotychczas przez pryzmat mitu o kraju przodków, okazywała się dużym problemem. O trudnościach w przystosowaniu do życia w innym państwie, kilka tysięcy kilometrów od domu rodzinnego i bliskich osób, wspominała między innymi Ludmiła Figura. Podjęła ona studia z myślą o powrocie do Wierszyny i nauczaniu tam języka polskiego, co ułatwiło jej wytrwanie w obcym środowisku. Wyjeżdżając do Polski знаła już literacką odmianę polszczyzny, ale inni wyjeżdżający do Polski wierszynianie posługują się tylko gwara²², co dodatkowo utrudnia im adaptację i początek nauki w polskich szkołach średnich i wyższych.

Choć w ostatnich latach, za przyczyną polskich wycieczek coraz częściej odwiedzających Wierszynę, kontakty potomków osadników z początku XX w. z Polską uległy ożywieniu, wiedza wierszynian na temat polskich realiów jest wciąż niewielka. Tylko nieliczne osoby potrafią podać

²¹ P. Herman, *Inne spojrzenie na polską wieś Wierszynę*, <http://czajchana.pl/herazja/sibir/polemika.htm>.

²² Mieszkańcy Wierszyny są społecznością dwujęzyczną i do dziś zachowali polski jako jeden z języków komunikacji w kontaktach wewnątrzspołecznościowych. Polszczyzna wierszynian stanowi mieszaninę gwar małopolskich i śląskich z miejscowości, z których przyjechali pierwsi osadnicy i zawiera zapożyczenia oraz kalki z języka rosyjskiego. Różnice w stosunku do współczesnej standardowej odmiany języka polskiego są łatwo zauważalne, jednak nie utrudniają zrozumienia.

nazwisko aktualnie urzędującego prezydenta i premiera albo powiedzieć coś o sytuacji gospodarczej w Polsce. Najczęściej są to działacze miejscowego Towarzystwa Kulturalnego „Wisła”, którzy wraz z innymi przedstawicielami organizacji polonijnych byli zapraszani na spotkania z żoną prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Warszawie, a wcześniej przyjmowali Aleksandra Kwaśniewskiego na Syberii. Osoby, które do Polski nie wyjeżdżały, najczęściej są zainteresowane występowaniem swojego nazwiska w dawnej ojczyźnie, co może wynikać z potrzeby potwierdzenia i umocnienia swojego poczucia polskości. Polskość wierszynian jest związana nie z państwem polskim jako takim, ale z przekazanymi przez rodziców i dziadków obyczajami, ze znajomością miejscowej gwary i świadomością własnych korzeni²³.

O ile zainteresowanie wierszynian polską rzeczywistością jest niewielkie, o tyle syberyjska wieś zamieszкана przez Polaków stanowi interesujący temat dla socjologów, antropologów, etnologów, językoznawców i historyków, a także materiał do przedstawiania przez dziennikarzy i filmowców²⁴. Wierszynę odwiedzają obecnie turyści, podróżnicy, przedstawiciele władz oraz członkowie organizacji kombatanckich. Jakie informacje na temat polskiej wsi na Syberii może znaleźć w Polsce osoba wybierająca się do Wierszyny? W roku akademickim 2007/2008 autor niniejszego tekstu wraz z pięcioma innymi osobami z Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zajmował się przygotowaniem ekspedycji dialektologicznej, zorientowanej na zbadanie polszczyzny potomków polskich osadników, planowanej na lipiec–sierpień 2008. Naukowy cel wyprawy wymagał odpowiedniego przygotowania teoretycznego i zapoznania się z dotychczasowymi pracami na temat Wierszyny, ale ze względów praktycznych organizatorzy potrzebowali również aktualnych informacji o miejscowych realiach, między innymi o nastawieniu wierszynian do interesujących się ich wsią przyjezdnych, sposobach dojazdu oraz możliwościach zakwaterowania. Teksty naukowe oprócz analizy konkretnych zagadnień zawierały także informacje realioznawcze, jednak na ogół dotyczyły one stanu sprzed kilku–kilkunastu lat. Artykuły Natalii Ananiewej, Jurija Golcekiego i Wandy Decyk, poświęcone sytuacji językowej Wierszyny, osobliwościom jej gwary oraz rosyjskim wpływom, nie zawierają zbyt wielu informacji o charakterze społecznym²⁵. Zdecydowanie szersze tło kulturowe zostało

²³ E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, *Polskość zastygła...*, s. 66.

²⁴ W roku 1998 powstał niespełna półgodzinny film dokumentalny pt. *Wierszyna* w reżyserii Henryka Urbanka, oparty na wspomnieniach Magdaleny Mycki, wówczas najstarszej mieszkanki wioski.

²⁵ N. Ananiewa, *O polskich gwarach na Syberii: projekt badawczy*, „Acta Baltico-Slavica” 2007, nr 31, s. 25–32; Ū. Gol’ceker, *Teksty iz sela Veršina (Irkutskaja oblast’)*, [w:] J. Rieger, W. Werenicz, *Studia nad polszczyzną kresową*, t. VI, Wrocław 1991, s. 209–212; W. Decyk, *Próba opisu polskiej gwary we wsi Wierszyna*, „Poradnik Językowy” 1995, z. 8, s. 20–31.

przedstawione przez Jana Szostaka, piszącego o historii polskiej wsi na Syberii. Autor skupił się przede wszystkim na represjach z lat 1937–1938²⁶. Problematyki współczesnej dotyczą teksty etnologiczne i socjologiczne Ewy Nowickiej, Agaty Wiśniewskiej i Zdzisława Soski, zamieszczane w publikacjach zbiorowych oraz czasopismach²⁷. Najszerzej prezentuje wieś monografia *Wierszyna z bliska i z oddali*²⁸, łącząca kilka perspektyw opisu. Punkt widzenia naukowców z Polski — E. Nowickiej i M. Głowackiej-Grajper — został uzupełniony tekstami osób patrzących na Wierszynę w sposób bardziej osobisty: mieszkanki polskiej wsi syberyjskiej, która ukończyła studia w Gdańsku i wróciła do rodzinnej miejscowości, nauczycielki języka polskiego, pracującej w Wierszynie przez kilka sezonów, a także zafascynowanego Syberią podróżnika. Naukowy i popularnonaukowy charakter tych relacji oraz wielogłosowość tomu sprawiają, że przedstawiony w monografii wizerunek Wierszyny i jej mieszkańców jest możliwie pełny i rzetelny. Wspomnienia z polskiej wsi na Syberii Marianny Dobrowolskiej i Jana Pawła Tryka są w pewnym sensie ilustracją do artykułów warszawskich socjologów, podejmujących próbę społeczno-kulturowej analizy, natomiast powstały na bazie pracy magisterskiej tekst Ludmiły Figury to spojrzenie „od wewnątrz”, które w dodatku łączy osobisty odbiór opisywanej społeczności z perspektywą naukową.

Wierszyna, ze względu na swoje położenie i otoczenie, jest na tyle interesującym miejscem, że relacje lub wzmianki o niej można znaleźć w wielu czasopismach o bardzo różnym charakterze. Są to tytuły poświęcone problematyce polonijnej i kulturalnooświatowej („Rota”), lokalnej („Przegląd Uniwersytecki” we Wrocławiu), popularnosensacyjnej („Skandale”), a także podróżniczo-geograficznej („Poznaj świat”)²⁹. Bardziej lub mniej obszerne informacje na temat Wierszyny zamieszczono na licznych stronach interneto-

²⁶ J. Szostak, *op. cit.*; *idem*, *Anatomia zbrodni. Epitafium pomordowanym w 1938 r. przez NKWD mieszkańcom polskiej wsi Wierszyna we wschodniej Syberii koło Irkucka*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 5, Wrocław 2001.

²⁷ E. Nowicka, *Wierszyna: antropologiczny opis czy antropologiczna wizja*, „Przegląd Polonijny” 30, 2004, z. 1, s. 5–25; A. Wiśniewska, *op. cit.*; *eadem*, *Rola i znaczenie Kościoła oraz wyznania katolickiego w kształtowaniu tożsamości narodowościowej mieszkańców Wierszyny (Rosja)*, [w:] A. Kuczyński, *Kościół katolicki na Syberii*, Wrocław 2002, s. 635–641; Z. Soska, *Odradzania się Kościoła katolickiego w Wierszynie, Usole i Angarsku*, [w:] A. Kuczyński, *Kościół...*, s. 735–745.

²⁸ E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, *Wierszyna...*

²⁹ Z. Soska, *Polska wieś na Syberii*, „Rota” 1994, nr 13–14, s. 96–97; T. Polak, *Ekspedycja etnomuzykologiczna »Syberia 2006«*, „Przegląd Uniwersytecki. Pismo informacyjne Uniwersytetu Wrocławskiego” 2006, nr 9, s. 21; A. Minkowski, *Masowy mord w obwodzie irkuckim*, „Skandale” maj 1990; R. Koperski, *Tam gdzie każdy polskim włada*, „Poznaj Świat” 2003, nr 2, s. 70–83.

wych, często zawierających bogate galerie fotografii³⁰. Dostępne w internecie dane na temat organizacji polonijnych działających w obwodzie irkuckim są często nieaktualne i ograniczają się do samego Irkucka. Na przykład do tej pory nie uwzględniono, że prezesem Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Ogniwo” od kilku lat jest Helena Szackich, a o Wierszynie i miejscowym Towarzystwie Kulturalnym „Wisła” nie ma praktycznie żadnych informacji³¹.

Taki stan rzeczy znacznie utrudniał nasze przygotowania do ekspedycji dialektologicznej. Dopiero uzyskany na krótko przed wyjazdem kontakt z proboszczem irkuckiej parafii, ks. Włodzimierzem Siekiem, umożliwił zdobycie aktualnych informacji na temat Wierszyny. Wcześniejsze poszukiwania stworzyły jednak uczestnikom ekspedycji interesującą możliwość konfrontacji obrazu polskiej wsi na Syberii kreowanego przez różne źródła ze stanem faktycznym. Wyprawa odbyła się w terminie od 17 lipca do 14 sierpnia 2008, ale ponieważ jej uczestnicy podróżowali koleją, okres pobytu w Wierszynie był krótszy i trwał niecałe dwa tygodnie. Czas tam spędzony został poświęcony na zgromadzenie zróżnicowanego materiału językowego w postaci nagrań i obserwacji. Na cyfrowych dyktafonach udało się nam zarejestrować 42 godziny gwarowych wypowiedzi wierszynian. W wypadku braku zgody na nagranie badacze starali się zanotować *post factum* zjawiska językowe charakterystyczne dla danej osoby. Mieszkańcy Wierszyny przyjęli uczestników toruńskiej ekspedycji życzliwie i na ogół z chęcią pomagali w gromadzeniu materiału badawczego, choć wielu z nich krygowało się, mówiąc, że ich polszczyzna jest „nie taka” i „po co to nagrywać”. Wkrótce po naszym przyjeździe okazało się, że czynnik ciekawości nie był aż tak ważny dla nawiązania kontaktu, jak się to nam wcześniej wydawało. Wobec naprawdę częstych odwiedzin Polaków z Polski w ostatnich latach wizyty te przestały być czymś niezwykłym. Ewentualne zainteresowanie ograniczało się do pytań o poziom życia w Polsce³².

Uczestnikom ekspedycji dialektologicznej zaproponowano noclegi w budynku „Domu Polskiego”. Było to bardzo dogodny punkt wypadowy, ponieważ znajdował się praktycznie w centrum wsi, w pobliżu miejscowej szkoły, kościoła, cmentarza i czterech spośród dziewięciu wierszyńskich skle-

³⁰ <http://pl.wikipedia.org/wiki/Wierszyna>; <http://obieczyswiat.org/index.php?gallery=1172>; <http://www.ga.com.pl/syberia2.htm>.

³¹ <http://www.p Polonia.org/rosja.htm>; <http://www.ogniwo1.narod.ru/>; http://www.wspolnota-polska.org.pl/index.php?id=b98_2_1; <http://www.irkuck.polemb.net/index.php?document=88>.

³² Interesująca była reakcja kobiety w wieku około 65 lat, która nie zadowoliliła się dyplomatyczną odpowiedzią na pytanie o porównanie życia w Polsce i na Syberii — zauważyła, że skoro ona zna zaledwie kilka osób, które wyjeżdżały do Polski, natomiast do Wierszyny goście przyjeżdżają bardzo często, poziom życia nad Wisłą musi być wyższy.

pów, czyli miejsc, wokół których skupia się życie wsi. Ponadto „Dom Polski” jest miejscem spotkań folklorystycznego zespołu „Jarzumbek” i siedzibą polskiej biblioteki. Praktycznie wszyscy odwiedzający Wierszynę w pierwszej kolejności kierują swoje kroki na cmentarz, do kościoła oraz do „Domu Polskiego”, dzięki czemu mieliśmy okazję przekonania się o charakterze tych wizyt i przynajmniej częściowego poznania oczekiwań turystów wobec polskiej enklawy na Syberii.

W tekstach publicystycznych i relacjach z podróży, których tematem jest Wierszyna, występują elementy przynajmniej jednego z dwóch głównych stereotypowych sposobów opisu polskiej osady i Syberii jako takiej. Pierwszy z nich wpisuje wierszynian w szablon wspólnoty idealnej, która w oddaleniu od ojczyzny zachowała czystą polskość, wolną od obcych naleciałości kulturowych i cywilizacyjnego zepsucia. Wizja ta zakłada, że potomkowie polskich emigrantów są naturalnie przywiązani do języka i tradycji przodków. Taka perspektywa występuje w tekstach Romualda Koperskiego, który — mimo iż odwiedzał Wierszynę kilkakrotnie i nawiązał kontakty z wieloma jej mieszkańcami — zdaje się nie zauważać dokonujących się tam przemian społeczno-kulturowych oraz zmieniającej się sytuacji językowej. W relacjach R. Koperskiego polszczyzna jest wciąż podstawowym językiem komunikacji wszystkich pokoleń wierszynian, a życie we wsi zdecydowanie różni się od życia sąsiednich miejscowości³³. Tymczasem Wierszyna, choć ma własny charakter, który uwidacznia się w niektórych obyczajach i zachowaniach, w poczuciu odrębności czy zdobieniu budynków, ma również wiele cech wspólnych, łączących ją z buriackim Dundajem, a zwłaszcza ukraińsko-rosyjską Tichonówką. Niezgodne z rzeczywistością przedstawianie polskiej osady koło Irkucka nie musi wiązać się z celowymi przekłamaniami i nierzetelnością, ponieważ — w odróżnieniu od pracy naukowej — relacji z podróży nie obejmuje rygor bezstronności. Wizerunek Wierszyny jako żywego skansenu polskości może mieć swoje korzenie w sferze życzeń podróżnika, który opisuje polską wieś na Syberii tak, jak chciałby ją widzieć, albo pod wpływem wrażenia, jakie rzeczywiście można odnieść, odwiedzając nieliczne rodziny, w których została zachowana międzypokoleniowa transmisja polskiego języka i tradycji. W ten właśnie sposób odebrała Wierszynę Anna Łabieniec, mieszkająca w Kanadzie polska dziennikarka, która na Syberię wybrała się zachęcona lekturą opisów wypraw R. Koperskiego. Jej *Powtórka z Syberii* stanowi próbę odnalezienia Polski idealnej, którą staje się dla niej Wierszyna. Książka została wydana w Toronto, gdzie ukazywała się również w odcinkach na łamach polonijnego „Dziennika”. Choć A. Łabieniec urodziła się i ukończyła studia w Polsce, głównym odbiorcą jej trudnodostępnej w naszym kraju książ-

³³ R. Koperski, *op. cit.*; *idem*, *Przez Syberię na gapę*, Warszawa 2001; <http://www.syberia-travel.pl/archiwum.html>.

ki są Polacy w Kanadzie, co mogło wpłynąć na idealistyczne przedstawienie tej polskiej enklawy. Takiego właśnie mitu poszukuje większość wycieczek oraz delegacji przyjeżdżających do Wierszyny. Krótkie wizyty, ograniczające się do odwiedzin kościoła, cmentarza i „Domu Polskiego”, gdzie turyści podejmowani są obiadem i słuchają starszych i nowszych polskich piosenek w wykonaniu zespołu „Jarzumbek”, podtrzymują stereotyp wychodźców, których głównym zajęciem jest kultywowanie tradycji przodków.

Drugi główny sposób przedstawiania Wierszyny w polskiej publicystyce prasowej i internetowej oraz w różnego rodzaju materiałach informacyjnych związany jest z ogólnym stereotypem Syberii — terytorium dzikiego, niedostępnego, zamieszkanego przez ludzi twardych, walczących z biedą i warunkami geograficznymi, którzy swoje życiowe problemy znieczulają alkoholem. Według encyklopedycznej definicji stereotyp upraszcza obraz świata i zniekształca go, ale opiera się na rzeczywistych przesłankach³⁴. Nie inaczej jest i w wypadku stereotypu „syberyjskiego”. Wszystkie wymienione cechy i zjawiska na Syberii występują, ale w ramach omawianego tu paradygmatu opisu wypełniają cały obraz świata przedstawionego, wypierając wszystkie elementy syberyjskiej rzeczywistości zbieżne z polskimi czy też ogólnoeuropejskimi realiami. Taki charakter mają między innymi reportaże z wyprawy do Rosji Jacka Hugo-Badera, publikowane w 2008 r. w „Dużym Formacie” i na stronie internetowej „Gazety Wyborczej”, a także w wydaniu książkowym³⁵. W dobie globalizacji i łatwości podróżowania po całym świecie trudno już o wyprawę naprawdę niezwykłą. Turystyka na Syberii jest względnie słabo rozwinięta, ale dzięki kolei transsyberyjskiej oraz portom lotniczym w większych miastach można szybko i wygodnie dotrzeć do wielu miejsc tej największej niziny świata. Warunkiem zebrania nietypowego materiału jest więc wyjazd w miejsca trudniej dostępne najlepiej budzącym zainteresowanie, nietypowym środkiem transportu. Jacek Pałkiewicz przemierzał Syberię zimą, w poszukiwaniu bieguna zimna, szeroko opisując przygotowania do wyjazdu i potencjalne niebezpieczeństwa związane z niskimi temperaturami³⁶. Poszukiwania ekstremalnych sposobów podróżowania po Syberii sprawiły, że coraz popularniejsze są wyprawy rowerowe i motocyklowe. Latem 2008 grupa motocyklistów z Polski jechała przez Rosję do Mongolii obserwować zaćmienie Słońca, a w roku 2009 polonijny klub motocyklowy

³⁴ K.-H. Hillmann, *Wörterbuch der Soziologie*, Stuttgart 2007, s. 860–861.

³⁵ J. Hugo-Bader, *Maską w stronę wiatru*, „Duży Format” 07.07.2008; *idem*, 296 godzin, „Duży Format” 14.07.2008; *idem*, *Skrawek nieba*, „Duży Format” 25.08.2008; *idem*, *Biała gorączka, czyli jak piją na Syberii*, http://wyborcza.pl/1,76842,6096296,Biala_goraczka_czyli_jak_pija_na_Syberii.html; *idem*, *Biała gorączka*, Czarne 2009.

³⁶ J. Pałkiewicz, *Syberia. Wyprawa na bieguna zimna*, Poznań 2006.

z Bawarii planował syberyjski rajd połączony z wizytą w Wierszynie³⁷. Jedna tego typu ekspedycja zbiegła się w czasie z toruńskimi badaniami dialektologicznymi. Specjalizujący się w wyprawach samochodem terenowym zespół „Bradziaga Team” z Tczewa dotarł do polskiej syberyjskiej wsi w drodze powrotnej z Mongolii. Zamieszczona w czasopiśmie „Wyprawy 4x4” relacja z pobytu w Wierszynie została odpowiednio wystylizowana i dopasowana do stereotypowego, oczekiwanego przez czytelnika opisu³⁸.

W ten sposób odwiedziny w miejscowości założonej przez polskich osadników stają się stałym punktem na trasie tzw. wypraw ekstremalnych. Trafnym podsumowaniem wizerunku Wierszyny w polskich tekstach i źródłach popularnych jest wypowiedź znanego aktora Mateusza Damięckiego dla miesięcznika „Twój Styl”, która łączy idealistyczny mit dzikiej Syberii z mitem czystej polskości:

Najbliższa podróż to za ostra wyprawa. Dwa miesiące bez wody. Błoto, góry. W sierpniu droga na kościach [stalinowskich więźniów — dop. M.G.] to bagno. Patrycja kibicuje mi. Kupuje ekwipunek. Przenośny prysznic. Toporek, saperkę. Chcemy pojechać do Wierszyny, polskiej enklawy na Syberii. Też po prawdę. Jestem pewien, że tam nikt nie zna słowa „gwiazda”. Ze ludzie nie udają, mają piękne serca. Ta podróż jest dla mnie ważniejsza niż praca³⁹.

Jak wspomniane mity wytrzymują konfrontację z rzeczywistością? Wierszynianie nie ekscytują się sposobem, w jaki docierają do ich wioski kolejni goście. Ubłocony samochód terenowy lub motocykl nie robią na nikim wrażenia, ponieważ są to codzienne środki transportu. Poza tym żadnej z opisanych wypraw nie da się porównać z przybyciem do Wierszyny amerykańskiego pielgrzyma, który wybrał się piechotą do Ziemi Świętej, dzięki czemu wywarł na mieszkańcach wsi duże wrażenie, zwłaszcza że nie miał pieniędzy i przez całą drogę żywił się tym, co otrzymał od napotkanych osób. Ze względu na ciężki klimat i duże odległości pomiędzy miejscowościami nie był w stanie podróżować w okresie zimowym i dlatego spędził w Wierszynie kilka miesięcy na przełomie lat 1993 i 1994. Pielgrzym zdecydował się zamieszkać w praktycznie nieogrzewanym kościele, a wierszynianie zgodnie postanowili przynosić mu jedzenie. Nie znał języka rosyjskiego i z trudem porozumiewał się z mieszkańcami wsi, ale jego wytrwałość w dążeniu do postawionego sobie celu wywołała uznanie w społeczności, która przez kilkadziesiąt lat komunizmu znacznie oddaliła się od religii. Pamiątką po wizycie Amerykanina, którego nazwiska mieszkańcy Wierszyny nie potrafili

³⁷ http://www.po-prostu.eu/index.php?option=com_content&task=view&id=2049&Itemid=48.

³⁸ J. Jarosik, K. Jarosik, *Żuk w Mongolii*, cz. 3, „Wyprawy 4x4” 2009, nr 20, s. 35; <http://bradziaga.pl/?action=pl/88>.

³⁹ M. Bednarska, *Człowiek honoru (wywiad z Mateuszem Damięckim)*, „Twój Styl” 2009, nr 3, s. 60.

nam powtórzyć, jest krzyż z przybitą tabliczką z napisem cyrylicą „Wielki Piantek” na wznoszącej się ponad wsią górze Miru-Mir, postawiony tam przez pątnika podczas Drogi Krzyżowej wiosną 1994 r. Wspomnienie samotnego pielgrzyma sprawia, że wierszynianie nie traktują żadnej z odwiedzających ich wieś ekspedycji zespołowych, wyposażonych przez sponsorów w pojazdy i specjalistyczny sprzęt, jako wypraw ekstremalnych.

Powyższe stwierdzenie w pewnym stopniu wpasowuje się w stereotyp Wierszyny — idealnej pierwotnej wspólnoty, w której „ludzie nie udają, mają piękne serca”. Ale i tu, podobnie jak w wypadku mitu dzięki Syberii, obraz jest nieco przerysowany i zniekształcony. Bo choć polska syberyjska wieś zachowała wiele cech tradycyjnej społeczności, to nie oparła się również wpływowi cywilizacji. Młodzi wierszynianie nie mają dostępu do internetu, a komputer posiadają nieliczni, jednak od kiedy wiosną 2008 r. wieś została objęta zasięgiem jednego z operatorów GSM, telefony komórkowe w ciągu kilkunastu dni stały się powszechne. Średni poziom życia mieszkańców Wierszyny, a także innych syberyjskich wsi, jest wciąż znacznie niższy niż w Irkucku, ale do miasta można dostać się prywatnym mikrobusem, który kursuje codziennie, jeśli tylko droga jest przejezdna. Medium o największej sile oddziaływania — telewizja — jest obecne w większości wierszyńskich domów, z wyjątkiem samotnie mieszkających starszych osób. Młodzi ludzie oglądają popularne seriale, słuchają podobnej muzyki jak ich rówieśnicy w innych częściach kraju, a w letnie weekendy spotykają się na potańcówkach organizowanych w altanie w centrum wsi. Praca przy wyrębie tajgi, w miejscowym tartaku lub na roli jest czasochłonna i ogranicza dostęp do popularnych programów, ale pojęcie „gwiazda”, do którego M. Damiński nawiązywał w swojej wizji pierwotnej wspólnoty, a także główne postacie rosyjskiej sceny muzycznej oraz filmu, są w Wierszynie powszechnie znane. Ponadto większość przedstawicieli młodego pokolenia jest zdecydowanie bardziej zainteresowana kulturą masową niż poznawaniem tradycji i języka przodków.

Badania prowadzone w Wierszynie przez toruński zespół pozwoliły, oprócz zgromadzenia interesującego materiału językowego, na dokonanie szeregu obserwacji społecznych. Wcześniejsza lektura tekstów naukowych poświęconych przynależności kulturowej i tożsamości narodowościowej wierszynian, a w szczególności artykułów A. Wiśniewskiej i monografii zbiorowej pod redakcją E. Nowickiej i M. Głowackiej-Grajper, pozwoliła nam uniknąć wielu nieporozumień, do których mogło dojść w wyniku rozbieżności między kreowanymi w polskich źródłach stereotypami Wierszyny i Syberii a stanem faktycznym. Analiza zebranego materiału dialektologicznego w znacznej mierze potwierdza obserwacje z wcześniejszych badań — o zachowaniu w mowie wierszynian cech językowych gwar małopolskich i dąbrowskich,

a także o charakterze zmian, które dokonały się pod wpływem języka rosyjskiego. W wyniku ciągłego wzrostu liczby małżeństw mieszanych, które wybierają rosyjską tożsamość i język⁴⁰, dochodzi do postępującej asymilacji młodego pokolenia z kulturą dominującą i zapominania języka przodków. Dlatego dziś pojawia się dodatkowy impuls do intensywnych badań języka i kultury Wierszyny: o ile przemieszana polsko-rosyjska obyczajowość (z elementami buriackimi) ma szansę przetrwać jeszcze przez jakiś czas, o tyle brak międzypokoleniowej transmisji polskiej gwary wkrótce doprowadzi do jej zaniku. Nagrania wypowiedzi wierszynian stanowią dokumentację języka w fazie zamierania, ponieważ kiedy zabraknie najstarszych mieszkańców, dla których polszczyzna jest językiem codziennej komunikacji, badana przez nas społeczność zatraci swój dwujęzyczny charakter. Prawdopodobnie jedynym czynnikiem, który może wpłynąć na spowolnienie dokonujących się procesów, są próby działań zmierzających do odrodzenia narodowego, między innymi w postaci aktywizacji dzieci i młodzieży do udziału w konkursach historycznych i krajoznawczych z pracami poświęconymi specyfice ich „małej ojczyzny” oraz nauka języka polskiego w szkole. Jeśli jednak działania te nie wyjdą poza szkolne mury i nie będą miały wsparcia w poszczególnych domach, w codziennych rozmowach w języku polskim, nie będą w stanie zapobiec zanikowi języka i pamięci historycznej potomków polskich osadników. Zarówno w wypadku badań językoznawczych, jak i społecznych potrzebne są kolejne wizyty w Wierszynie, które umożliwią precyzyjne określenie przemian zachodzących w tej polskiej syberyjskiej wsi.

Отношения жителей Вершины – польской деревни в Сибири — с их бывшей родиной

Резюме

Вершина была основана в начале XX века поселенцами из Малопольски и Домбровской Силезии в рамках программы заселения Сибири. Первые годы поселенцы были вынуждены жить в землянках и рубить тайгу, чтобы начать заниматься земледелием. В течение первых двух десятилетий своей истории Вершина была польским языковым и культурным анклавом, однако вследствие преобразований, которые пришли вместе с коммунизмом, коллективизацией и репрессиями, жители Вершины во все большей степени подвергались ассимиляции. У жителей польской деревни в Сибири не было много случаев для контактов со своими родственниками и друзьями, оставшимися в Польше. С течением времени поколение первых поселенцев ушло в прошлое, в связи с чем потребность в контактах с родиной уменьшилась. Время от времени Вершину посещали польские журналисты, публицисты и кинематографисты, для которых польское сообщество, удаленное на тысячи километров от родины, представляет собой интересный мате-

⁴⁰ E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, *Polskość zastygła...*, s. 45.

риал. Перестройка предоставила национальным меньшинствам возможность вернуть их права, что позволило приехать в Вершину польским ксендзам и учителям. Жители Вершины помнят о своих корнях и стране происхождения, но сегодня почти никто там не интересуется современной Польшей с ее культурной и политической жизнью.

Теперь каждый год Вершину посещают многие польские экскурсии, официальные лица, представители ветеранских организаций и путешественники. Кроме научных работ в польском Интернете и печатных источниках можем найти много текстов, посвященных польской деревне в Сибири. Большинство из них повторяет по крайней мере один из двух мифов на тему данного сообщества: об идеальном первобытном обществе, культивирующем чистый польский характер и/или общесибирский стереотип дикой и недоступной страны, в которой живут твердые люди, борющиеся с нищетой и социальными проблемами. Сопоставление мифов с действительной картиной Вершины показывает, что популярные мнения о польском сообществе в Сибири в общедоступных текстах сильно преувеличены и искажены.

Перевел Ежи Россеник

The relationships between the inhabitants of Vershina — a Polish village in Siberia — and their former fatherland

Summary

Vershina has been founded at the beginning of the 20th century by Polish settlers from Lesser Poland and East-Northern Silesia, as a part of the program of settling Siberia. The newcomers had spent their first years in dugouts, they cleared taiga to begin with tillage. During the first two decades Vershina constituted Polish cultural and language enclave, but as a result of changes caused by the coming communism, repressions and collectivization, the Polish village became considerably assimilated to its surroundings. The inhabitants of Vershina had not many opportunities to contact their relatives and friends who had stayed in Poland. With time, the generation of first settlers started to die and the need of these contacts weakened. From time to time Vershina was visited by Polish journalists, publicists and film makers, for whom the Polish community several thousands kilometres from the fatherland constituted an interesting material. After perestroika the national minorities regained their former rights, which created a possibility for Polish teachers and priests to come to Vershina. The inhabitants of Vershina remember their roots and country of origin, but practically nobody is interested in contemporary Poland, its culture and politics.

Nowadays, Vershina is visited every year by numerous Polish excursions, big wig delegations, representatives of combatant organizations and travellers. In addition to scientific works, in Polish internet and printed sources there are a lot of texts devoted to the Polish village in Siberia. Most of them are multiplying at least one of the two main myths: about an ideal primeval community preserving pure Polishness and the all-Siberian stereotype of a wild and inaccessible land, inhabited by tough people, struggling with poverty and social problems. The confrontation of the popular myths with reality leads to a statement of a seriously exaggerated and deformed picture of Vershina and its surroundings in available in our country non-scientific texts.

Translated by Anna Kijak